

Księga Daniela - numer sto sześćdziesiąt dwa

Proroczy czas Rzymu: odsłonięcie wizji

Jeff Pippenger

2024-03-27

Rzym ustanawia wizję, a Rzym jest objawiony w swoim "czasie". To jest wypowiedź Siostry White, w której stwierdza, co należy uznać za oczywistość:

„Księga Objawienia jest księgą zapieczętowaną, ale też księgą otwartą. Zawiera opis cudownych wydarzeń, które mają się rozegrać w ostatnich dniach historii tej ziemi. Nauki tej księgi są jasne, a nie mistyczne i niezrozumiałe. W niej podjęta jest ta sama linia proroctwa co w Księdze Daniela. Niektóre proroctwa Bóg powtórzył, dając w ten sposób do zrozumienia, że należy przywiązać do nich wagę. Pan nie powtarza rzeczy, które nie mają większego znaczenia.” Manuscript Releases, tom 9, 8.

„Pan nie powtarza rzeczy, które nie mają wielkiego znaczenia”, a „czasy” związane z Rzymem są powtarzane raz po raz. Zrozumienie „czasu” związanego z Rzymem ma „wielkie znaczenie”, ponieważ to właśnie on ukazuje Rzym jako podmiot ustanawiający wizję. Siedmiokrotnie w Księdze Daniela i Apokalipsie bezpośrednio wspomniany jest okres tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat papieskiego panowania.

I będzie wypowiadał wielkie słowa przeciw Najwyższemu, i będzie męczył świętych Najwyższego, i będzie zamierzał zmienić czasy i prawo; i będą wydani w jego rękę aż do czasu i czasów i połowy czasu. Daniela 7:25.

I usłyszałem męża odzianego w lnianą szatę, który stał nad wodami rzeki, jak podniósł swoją prawą rękę i lewą ku niebu i przysiągł na Tego, który żyje na wieki, że to potrwa czas, czasy i połowę czasu; a gdy dopełni rozproszenia mocy ludu świętego, wtedy dopełnią się wszystkie te rzeczy. Daniela 12:7.

Lecz dziedziniec, który jest na zewnątrz świątyni, pomiń i go nie mierz; bo został oddany poganom: a święte miasto będą deptać przez czterdzieści dwa miesiące. Apokalipsa 11:2.

I dam moc moim dwóm świadkom, i będą prorokować tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, odziani w wory. Objawienie 11:3.

I kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam karmiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Objawienie 12:6.

A kobiecie dano dwa skrzydła wielkiego orła, aby mogła polecieć na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest karmiona przez czas, czasy i połowę czasu, od oblicza węża. Objawienie 12:14.

I dano mu usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; i dano mu władzę, aby działał przez czterdzieści dwa miesiące. Objawienie 13:5.

Te siedem bezpośrednich odniesień przedstawia różne, szczegółowe prorocze cechy Rzymu. To właśnie w tych fragmentach Rzym zostaje ukazany. Siostra White dodaje, że okresy te są również przedstawione jako "trzy i pół roku" lub "1260 dni". W Biblii nie znajdziesz ani trzech i pół roku, ani tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni. Siostra White po prostu odpowiednio stosuje rachubę wynikającą z tych siedmiu odniesień.

W rozdziale 13 (wersety 1–10) opisano inną bestię, „podobną do lamparta”, której smok dał „swoją moc, swój tron i wielką władzę”. Ten symbol, jak wierzyła większość protestantów, przedstawia papieństwo, które przejęło moc, tron i władzę, jakie niegdyś należały do starożytnego Cesarstwa Rzymskiego. O bestii podobnej do lamparta powiedziano: „Dano jej usta mówiące rzeczy wielkie i bluźnierstwa... I otworzyła swe usta w bluźnierstwie przeciwko Bogu, by bluźnić Jego imieniu, Jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie. I dano jej, by wszczęła wojnę ze świętymi i zwyciężyła ich; i dano jej władzę nad wszystkimi plemionami, językami i narodami”. To proroctwo, niemal identyczne z opisem małego rogu z Daniela 7, niewątpliwie wskazuje na papieństwo.

„Dano mu moc, aby trwał przez czterdzieści dwa miesiące.” I mówi prorok: „Widziałem jedną z jego głów jakby śmiertelnie zranioną.” I znów: „Kto prowadzi do niewoli, pójdzie do niewoli; kto mieczem zabija, musi mieczem zginąć.” Czterdzieści dwa miesiące to to samo, co „czas i czasy i połowa czasu”, trzy i pół roku, czyli 1260 dni, z Daniela 7 — okres, w którym władza papieska miała uciskać lud Boży. Okres ten, jak stwierdzono w poprzednich rozdziałach, rozpoczął się wraz z supremacją papieństwa w roku 538 n.e. i zakończył się w 1798. Wówczas papież został uwięziony przez armię francuską, władza papieska otrzymała śmiertelną ranę i spełniło się proroctwo: „Kto prowadzi do niewoli, pójdzie do niewoli.” Wielki bój, 439.

Wraz z natchnionym autorytetem, by również uznać trzy i pół roku za "czas", który "objawia" Rzym, pojawiają się inne biblijne odniesienia do Rzymu.

Zaprawdę powiadam wam: było w Izraelu wiele wdów za dni Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, a wielki głód panował w całej ziemi. Łk 4,25.

Trzy i pół roku Eliasza łączy ten czas z Izebel, która jest symbolem papieskiego Rzymu w kościele w Tiatyrze.

Jednak mam nieco przeciw tobie, że pozwalasz tej kobiecie Jezebel, która nazywa siebie prorokinią, nauczać i zwodzić moich sług, aby uprawiali nierząd i jedli to, co ofiarowano bożkom. I dałem jej czas, aby się upamiętała ze swego nierządu; lecz nie upamiętała się. Objawienie 2:20, 21.

"Czas" dany czwartemu kościołowi, reprezentowanemu przez Jezebel, jest także "przestrzeżeniem".

Eliasz był człowiekiem podobnym nam, podlegającym tym samym namiętnościom, i modlił się usilnie, aby deszcz nie padał; i deszcz nie padał na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. Jakuba 5:17.

Komentując fakt, że czterdzieści dwa miesiące są tym samym co tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, Siostra White określa ten okres jako „owe dni”, do których odnosił się Chrystus.

Wspomniane tutaj okresy — „czterdzieści i dwa miesiące” oraz „tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” — są tożsame, jednakowo przedstawiając czas, w którym Kościół Chrystusa miał cierpieć ucisk ze strony Rzymu. 1260 lat zwierzchnictwa papieskiego rozpoczęło się w 538 r. n.e. i miało się zatem zakończyć w 1798 r. Wówczas armia francuska wkroczyła do Rzymu i uwięziła papieża, a on zmarł na wygnaniu. Choć wkrótce potem wybrano nowego papieża, hierarchia papieska nigdy odtąd nie była w stanie sprawować takiej władzy, jaką posiadała wcześniej.

Prześladowanie kościoła nie trwało przez cały okres 1260 lat. Bóg, w miłosierdziu dla swego ludu, skrócił czas ich ognistej próby. Zapowiadając „wielki ucisk”, który miał spaść na kościół, Zbawiciel powiedział: „A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałoby żadne ciało; lecz ze względu na wybranych zostaną skrócone owe dni”. Mateusza 24:22. Pod wpływem Reformacji prześladowania zostały zakończone przed rokiem 1798. Wielki bój, 266.

Chrystus i siostra White utożsamiają wyrażenie „owe dni” z „czasem”, który wskazuje na Rzym papieski. Gdy Daniel mówi o prześladowaniu, które nastąpiło po osadzeniu papieża na tronie ziemi, w wersecie trzydziestym pierwszym rozdziału jedenastego określa ten czas prześladowań jako „wiele dni”.

A wojska staną po jego stronie i zbezczeszczą świątynię twierdzy, usuną ustawiczną ofiarę i postawią ohydę spustoszenia. A tych, którzy bezbożnie postępują przeciw przymierz, uwiedzie pochlebstwami; lecz lud znający swego Boga będzie mocny i będzie działał. A rozumni wśród ludu pouczą wielu; jednak przez wiele dni padać będą od miecza i ognia, od niewoli i grabieży. Daniela 11:31-33.

Rzym zostaje objawiony w powiązaniu z proroczym czasem, który jest z nim związany; dlatego Paweł mówi, że człowiek grzechu zostanie objawiony „w swoim czasie”. Fakt, że Rzym ustanawia widzenie — którego niezajomość prowadzi do zguby — wyjaśnia, dlaczego ów proroczy czas jest przedstawiany tak często i na tak wiele sposobów, gdyż Bóg „nie powtarza rzeczy, które nie mają wielkiego znaczenia”. W poprzednich wersetach zaznaczono również koniec tego okresu czasu.

A ci, którzy są rozumni wśród ludu, będą pouczać wielu; lecz oni padną od miecza i od ognia, przez niewolę i grabież, na wiele dni. A gdy upadną, doznają niewielkiej pomocy; lecz wielu przyłączy się do nich z pochlebstwami. A niektórzy z rozumnych upadną, aby ich doświadczyć, oczyścić i wybielić aż do czasu końca, ponieważ to jeszcze na wyznaczony czas. Daniela 11:33-35.

„Czas końca” „jest jeszcze na czas wyznaczony.” Hebrajskie słowo „wyznaczony” to „moed” i oznacza ustalony czas lub termin. O proroczym znaczeniu i wadze „czasu wyznaczonego” w Księdze Daniela świadczy częstotliwość, z jaką jest on przywoływany. Niewielu laodycejskich adwentystów, jeśli w ogóle, rozpoznaje, że rok 1989 był „czasem końca”, a zatem był to czas wyznaczony. Był to wyznaczony przez Boga czas, w którym miał On odpiecztować wiedzę dla

ruchu stu czterdziestu czterech tysięcy. Z tego powodu Księga Daniela dostarcza świadectw, że „czas wyznaczony” oznacza nadejście „czasu końca”. W ósmym rozdziale Księgi Daniela ten proroczy symbol zostaje przedstawiony.

I usłyszałem głos człowieka między brzegami Ulai, który zawołał i rzekł: Gabrielu, spraw, aby ten człowiek zrozumiał widzenie. Podszedł więc do miejsca, gdzie stałem; a gdy podszedł, zląkłem się i padłem na twarz. Lecz rzekł do mnie: Zrozumiej, synu człowieczy, bo widzenie odnosi się do czasu końca. A gdy jeszcze ze mną mówił, ogarnął mnie głęboki sen, twarzą ku ziemi; lecz dotknął mnie i postawił mnie na nogi. I rzekł: Oto oznajmię ci, co się stanie u kresu gniewu, bo koniec nastąpi w wyznaczonym czasie. Daniela 8:16-19.

Podobnie jak w rozdziale jedenastym, słowo „koniec” w wyrażeniu „czas końca” w tych wersetach jest innym hebrajskim słowem niż to, które tłumaczy się jako „wyznaczony”. Czas końca oznacza okres, który rozpoczyna się w czasie wyznaczonym. „Czas wyznaczony” (moed) to wyznaczony termin, a „czas końca” (hebr. „gets”) to okres, który zaczyna się w czasie wyznaczonym. To właśnie „czas” odsłania Rzym, a ów „czas” jest tak ważny, że koniec tego okresu oraz okres następujący po jego zakończeniu są poświadczane przez kilku świadków. W wersecie dwudziestym czwartym rozdziału jedenastego Księgi Daniela pogański Rzym zostaje wskazany jako panujący nad światem przez „czas”.

Symboliczny "czas" to trzysta sześćdziesiąt lat, ponieważ w biblijnym roku jest trzysta sześćdziesiąt dni. Pogański Rzym panował przez "czas", a papieski Rzym panował przez "czas, czasy i połowę czasu". Współczesny Rzym panuje przez symboliczną "godzinę" albo symboliczne "czterdzieści dwa miesiące". Po 1844 roku nie ma czasu proroczego, więc "godzina" i "czterdzieści dwa miesiące" to okres od wkrótce nadchodzącego prawa niedzielnego aż do zakończenia czasu próby dla ludzi. Jednak pogański Rzym sprawował najwyższą władzę od bitwy pod Akcjum w 31 r. p.n.e., aż do przeniesienia przez Konstantyna stolicy imperium do Konstantynopola w roku 330. Wiemy, że poniższe wersety mówią o pogańskim Rzymie, ponieważ Chrystus jest przedstawiony jako "książę przymierza", który "zostanie złamany", gdy został ukrzyżowany. Władzą panującą wówczas był pogański Rzym, więc wersety, które teraz rozważymy, identyfikują pogański Rzym.

A na jego miejscu powstanie człowiek nikczemny, któremu nie przyznają godności królewskiej; lecz przyjdzie pokojowo i zdobędzie królestwo pochlebstwami. A przemożne wojska zostaną przed nim zmiecione jak przez powódź i rozbite; nawet książę przymierza. A po zawarciu z nim przymierza będzie działał podstępnie, gdyż wystąpi i umocni się z małą liczbą ludzi. Wejdzie pokojowo nawet do najzasobniejszych miejsc prowincji; uczyni to, czego nie uczynili jego ojcowie ani ojcowie jego ojców; rozda między nich zdobycze, łupy i bogactwa; tak, i ułoży swoje plany przeciwko twierdzom, na pewien czas. Daniela 11:21-24.

Słowo „against” w ostatnim wyrażeniu w tych wersetach tak naprawdę znaczy „from”, a werset mówi, że pogański Rzym będzie panował (obmyślając swoje zamiary) „from” ze swej twierdzy (miasto Rzym) przez trzysta sześćdziesiąt lat.

'WERSSET 24. Wkroczy w pokoju nawet do najzasobniejszych miejsc prowincji; i uczyni to, czego nie uczynili jego ojcowie ani ojcowie jego ojców; rozda między nimi łupy, zdobycze i

bogactwa; owszem, poweźmie zamiary przeciwko twierdzom, i to na pewien czas.'

Zwyczajowy sposób, w jaki narody, zanim nastały czasy Rzymu, wchodziły w posiadanie cennych prowincji i bogatych terytoriów, polegał na wojnie i podboju. Rzym miał teraz uczynić to, czego nie dokonali ani ojcowie, ani dziadowie: mianowicie pozyskać te nabytki drogą pokojową. Wprowadzono wtedy dotąd niesłychany zwyczaj, by królowie zapisywali Rzymianom swoje królestwa w testamencie. W ten sposób Rzym wszedł w posiadanie rozległych prowincji.

A ci, którzy w ten sposób znaleźli się pod panowaniem Rzymu, odnieśli z tego niemalą korzyść. Traktowano ich z życzliwością i pobłażliwością. Było to tak, jakby łupy i zdobycze były między nimi rozdzielane. Chroniono ich przed wrogami, a oni żyli w pokoju i bezpieczeństwie pod egidą rzymskiej potęgi.

Kończącą część tego wersetu biskup Newton interpretuje jako knucie intryg z twierdz, a nie przeciwko nim. Tak właśnie czynili Rzymianie z silnej twierdzy swojego miasta na siedmiu wzgórzach. 'I to na pewien czas;' niewątpliwie czas proroczy, 360 lat. Od jakiego momentu należy liczyć te lata? Prawdopodobnie od wydarzenia przedstawionego w następnym wersecie.

WERSSET 25. I pobudzi swą potęgę i męstwo przeciw królowi południa z wielkim wojskiem; a król południa zostanie pobudzony do bitwy z bardzo wielkim i potężnym wojskiem; lecz nie ostoi się, gdyż będą przeciw niemu knuć zamysły.

„Wiersze 23 i 24 przenoszą nas na tę stronę przymierza między Żydami a Rzymianami, 161 r. przed Chr., do czasu, gdy Rzym uzyskał powszechne panowanie. Wiersz, który mamy teraz przed sobą, ukazuje energiczną wyprawę przeciwko królowi południa, Egipcjowi, oraz wystąpienie znamiennej bitwy między wielkimi i potężnymi armiami. Czy wydarzenia takie jak te miały miejsce w historii Rzymu mniej więcej w tym czasie? — Tak, miały. Wojną tą była wojna między Egiptem a Rzymem, a bitwą była bitwa pod Akejum. Rzućmy pokrótce okiem na okoliczności, które doprowadziły do tego konfliktu.” Uriah Smith, *Daniel and the Revelation*, 271–273.

W następujących werssetach Daniel ponownie odnosi się do wyznaczonego czasu i do końca.

I pobudzi swą potęgę i męstwo przeciw królowi południa z wielką armią; a król południa pobudzi się do bitwy z bardzo wielką i potężną armią; lecz nie ostoi się, gdyż uknują przeciw niemu podstępny. Tak, ci, którzy jadają z jego stołu, zgładzą go, a jego wojsko się rozleje i wielu padnie zabitych. A serca obu tych królów będą skłonne do złego i będą mówić kłamstwa przy jednym stole; lecz to się nie powiedzie, gdyż koniec nastąpi w wyznaczonym czasie. Potem wróci do swej ziemi z wielkim bogactwem; a jego serce obróci się przeciw świętemu przymierz; i dokona wyczynów, i wróci do swej ziemi. W wyznaczonym czasie znowu powróci i zwróci się ku południu; lecz nie będzie to jak poprzednio ani jak potem. Daniel 11:25-29.

W ósmym rozdziale Gabriel wskazał, że „chazon”, wizja dwóch tysięcy pięciuset dwudziestu lat, zakończy się w wyznaczonym czasie, a następnie rozpocznie się okres określany jako „czas końca”. W tym fragmencie wyznaczony czas to koniec okresu trzystu sześćdziesięciu lat, w czasie

których pogański Rzym miał panować niepodzielnie nad światem. W tym fragmencie nie ma „czasu końca”, ponieważ nie było niczego zapieczętowanego, co miało zostać odpieczętowane na końcu tego okresu historii.

W ósmym rozdziale Księgi Daniela widzenie o „ostatnim końcu” oburzenia, którym było dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat, kończące się w tym samym czasie co dwa tysiące trzysta lat, zostało zapieczętowane aż do „czasu końca”, albowiem w roku 1844, który był wyznaczonym czasem obu widzeń, światło trzeciego anioła zostało odpieczętowane. W jedenastym rozdziale Księgi Daniela, w wersetach od trzydziestego do trzydziestego szóstego, przy końcu „pierwszego oburzenia” w roku 1798 miał nastąpić okres przedstawiony jako „czas końca”, kiedy światło pierwszego anioła zostało odpieczętowane. Dlatego prorocstwo czasowe dotyczące pogańskiego Rzymu nie miało czasu końca, lecz jedynie czas wyznaczony, wskazujący, kiedy dobiegło końca trzysta sześćdziesiąt lat; lecz zarówno czas wyznaczony w roku 1798, jak i czas wyznaczony w roku 1844 odpieczętowały poselstwo, które miało być zrozumiane w okresie przedstawionym jako „czas końca”.

Rzym jest ukazany tak, jak jest przedstawiony proroczo w swoim proroczym czasie. „Czas, czasy i pół czasu”, „czterdzieści dwa miesiące”, „tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” oraz „trzy i pół roku” to niektóre z różnych symboli, które przedstawiają okres, gdy papieństwo sprawowało władzę w Ciemnych Wiekach. Okres, który łączy ruch millerystów z ruchem stu czterdziestu czterech tysięcy, obejmuje sto dwadzieścia sześć lat. Sto dwadzieścia sześć jest także symbolem tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni, ponieważ stanowi dziesiątinę, czyli jedną dziesiątą tej liczby. Sto dwadzieścia sześć lat od buntu z 1863 roku aż do czasu wyznaczonego w 1989 roku wskazuje rok 1989 jako Boży termin spotkania z Jego ludem czasów ostatecznych.

Będziemy kontynuować to badanie w następnym artykule.

Jak mamy badać Pismo Święte? Czy mamy wbijać po kolei paliki doktrynalne, a potem próbować dopasować całe Pismo do naszych ugruntowanych opinii, czy też mamy zanieść nasze idee i poglądy do Pisma i mierzyć nasze teorie ze wszystkich stron Pismem prawdy? Wielu, którzy czytają, a nawet nauczają Biblii, nie pojmuje drogocennej prawdy, której nauczają lub którą studiują. Ludzie żywią błędy, choć prawda jest jasno wytyczona, i gdyby tylko przynieśli swoje doktryny do słowa Bożego, a nie czytali słowa Bożego w świetle swoich doktryn, by dowieść słuszności swoich wyobrażeń, nie chodziliby w ciemności i ślepotie ani nie pielęgnowaliby błędu. Wielu nadaje słowom Pisma znaczenie odpowiadające ich własnym opiniom i w ten sposób sami siebie wprowadzają w błąd oraz zwodzą innych swoimi błędnymi interpretacjami słowa Bożego. Podejmując studium słowa Bożego, powinniśmy czynić to z pokornym sercem. Wszelki egoizm, wszelkie zamiłowanie do oryginalności powinno być odłożone na bok. Od dawna żywione opinie nie mogą być uważane za nieomyślne. To niechęć Żydów do porzucenia swoich długo utrwalonych tradycji doprowadziła do ich zguby. Byli zdecydowani nie dostrzegać żadnej wady w swoich opiniach ani w swoich wykładniach Pisma; lecz jakkolwiek długo ludzie mogliby żywić pewne poglądy, jeśli nie są one wyraźnie potwierdzone przez spisane słowo, należy je odrzucić.

Ci, którzy szczerze pragną prawdy, nie będą się wzbraniać przed ujawnieniem swoich poglądów do badania i krytyki i nie będą się irytować, jeśli ich opinie i idee zostaną podważone. Taki duch był pielęgnowany wśród nas czterdzieści lat temu. Schodziliśmy się z ciężarem na sercu, modląc się, abyśmy byli jedno w wierze i nauce; wiedzieliśmy bowiem, że Chrystus nie jest podzielony. Każdorazowo badaliśmy jeden punkt. Uroczysta powaga cechowała te narady badawcze. Pismo Święte otwieraliśmy z czcią i bojaźnią. Często pościliśmy, aby lepiej przygotować się do zrozumienia prawdy. Po usilnej modlitwie, jeśli jakiś punkt nie był zrozumiały, był omawiany, a każdy swobodnie wyrażał swoje zdanie; potem znów skłanialiśmy się do modlitwy i gorące błagania wznosiły się do nieba, aby Bóg pomógł nam widzieć jednakowo, abyśmy byli jedno, jak jedno są Chrystus i Ojciec. Wylano wiele łez. Jeśli jeden brat upominał drugiego za jego ociężałość w pojmowaniu, za to, że nie rozumie jakiegoś fragmentu tak, jak on go rozumiał, ten napomniany potem brał brata za rękę i mówił: „Nie zasmucajmy Ducha Świętego Bożego. Jezus jest z nami; zachowujmy ducha pokory i gotowości do uczenia się”, a ten, do którego były skierowane słowa, mówił: „Przebac mi, bracie, postąpiłem wobec ciebie niesprawiedliwie”. Potem znów padaliśmy na kolana do modlitwy. W ten sposób spędzaliśmy wiele godzin. Zazwyczaj nie badaliśmy razem dłużej niż cztery godziny naraz, jednak czasem cała noc upływała na uroczystym badaniu Pisma, abyśmy zrozumieli prawdę na nasz czas. Niekiedy Duch Boży zstępował na mnie i trudne fragmenty stawały się jasne w wyznaczony przez Boga sposób, i wtedy panowała doskonała harmonia. Wszyscy byliśmy jednej myśli i jednego Ducha.

Najgorliwiej staraliśmy się, aby Pismo Święte nie było naginane do czyichkolwiek poglądów. Staraliśmy się, by nasze różnice były jak najmniejsze, nie rozwodząc się nad kwestiami drugorzędnymi, co do których zdania były podzielone. Lecz ciężarem każdego serca było doprowadzenie wśród braci do takiego stanu, który odpowiadałby modlitwie Chrystusa, aby Jego uczniowie byli jedno, jak On i Ojciec są jedno. Czasami jeden lub dwóch braci uparcie przeciwstawiało się przedstawionemu pogładowi i postępowało zgodnie z naturalnymi pobudkami serca; lecz gdy taka postawa się pojawiała, wstrzymywaliśmy nasze dociekania i odraczaliśmy spotkanie, aby każdy miał możliwość udać się do Boga w modlitwie i, bez rozmów z innymi, przestudiować sporną kwestię, prosząc o światło z nieba. Życzliwie się rozstawaliśmy, aby jak najszybciej znów się spotkać dla dalszych dociekań. Niekiedy moc Boża zstępowała na nas w wyraźny sposób, a gdy jasne światło odsłaniało kwestie prawdy, płakaliśmy i radowaliśmy się razem. Miłowaliśmy Jezusa; miłowaliśmy się nawzajem.

W owych dniach Bóg działał dla nas, a prawda była cenna dla naszych dusz. Konieczne jest, aby nasza dzisiejsza jedność miała taki charakter, który wytrzyma próbę. Jesteśmy tu w szkole Mistrza, abyśmy zostali przygotowani do szkoły tam w górze. Musimy nauczyć się znosić rozczarowanie na wzór Chrystusa, a lekcja, jakiej nas to nauczy, będzie miała dla nas wielkie znaczenie.

„Mamy wiele do nauczenia się i wiele, bardzo wiele do oduczenia się. Tylko Bóg i niebo są nieomyłne. Ci, którzy sądzą, że nigdy nie będą musieli zrezygnować z umiłowanego przekonania, że nigdy nie będą mieli okazji, by zmienić zdanie, będą rozczarowani. Dopóki z nieugiętą stanowczością trzymamy się własnych idei i opinii, nie możemy osiągnąć jedności, o którą modlił się Chrystus.” Review and Herald, 26 lipca 1892 r.

